

Wstęp

Zespół Problemowy ds. Obszarów Wiejskich KPZK PAN co roku stara się organizować dyskusję dotyczącą istotnych problemów związanych z zagospodarowaniem obszarów wiejskich w Polsce. Przypominam, że w 2000 r. wspólnie z SGGW w Warszawie przeprowadziliśmy dyskusję na temat wielofunkcyjnego rozwoju wsi polskiej w kontekście integracji z Unią Europejską¹.

W 2002 r. koncentrowaliśmy uwagę na problematyce ochrony środowiska, na przykładzie Kampinoskiego Parku Narodowego i jego otuliny. Jak wiadomo zdecydowana większość obszarów chronionych, stanowiących ok. 30% powierzchni kraju, znajduje się na terenach wiejskich. Parki narodowe, najcenniejsze obszary przyrodnicze naszego kraju, stanowiące zaledwie ok. 1% powierzchni Polski, powinny być otaczane szczególną troską². Wielkim wyzwaniem, zarówno dla środowiska planistów przestrzennych, samorządów lokalnych i regionalnych, jak i władz centralnych będzie realizacja wspólnego programu dla Unii Europejskiej – *Natura 2000*. Zwracam uwagę, że tereny objęte tym programem obejmą ok. 12–15% powierzchni kraju, głównie na terenach wiejskich, co będzie poważnym problemem ekonomicznym i społecznym (konflikty ze społecznościami lokalnymi). Wydaje się, że do tego zadania w sensie pragmatycznym nie jesteśmy przygotowani. Należy także stwierdzić, że obszary wiejskie w coraz większym stopniu tracą swą monofunkcję szeroko pojętego rolnictwa, a stają się terenem wielofunkcyjnego rozwoju. Świadczą o tym ostatnie wyniki NSP 2002 i Powszechnego Spisu Rolnego 2002. W świetle tych wyników ok. 8,5 mln mieszkańców wsi (na 14,62 mln mieszkańców wsi ogółem), zamieszkiwało w gospodarstwach domowych z użytkownikiem gospodarstwa rolnego i działek rolniczych. Stanowiło to ok. 58% ogółu ludności wsi. Natomiast ludność związana z gospodarstwami rolnymi

¹ *Możliwości wielofunkcyjnego rozwoju wsi polskiej w kontekście integracji z Unią Europejską*. Studia KPZK PAN, t. CX, A. Stasiak (red.), Warszawa 2000.

² *Kampinoski Park Narodowy wobec wyzwań antropopresji*. Biuletyn KPZK PAN, z. 202, A. Stasiak (red.), Warszawa 2002.

o powierzchni 1 ha i więcej skupiła w gospodarstwach domowych 6485 tys. osób, tj. ok. 44,4% ogółu ludności wsi³.

Według danych NSP 2002 na ogólną liczbę pracujących (ok. 13,22 mln mieszkańców) w sektorze pozarolniczym pracowało ok. 11 mln (83,4%), w sektorze rolniczym 2,193 tys. osób (16,6%), z tego w indywidualnych gospodarstwach rolnych 2016 tys. osób, tj. 92% pracujących w sektorze rolniczym⁴. Na 5078 tys. pracujących na wsi, ok. 2,0 mln stanowili pracujący na własny rachunek i pomagający w utrzymaniu rodzin, byli to głównie użytkownicy gospodarstw rolnych⁵. Z danych wynika, że nadal ok. 60% gospodarstw domowych (rodzin zamieszkałych na wsi) związanych jest w jakiś sposób z indywidualnym gospodarstwem rolnym, głównie miejscem zamieszkania, ale już tylko ok. 40–45% pracujących mieszkańców wsi ma wyłączną i główną pracę w swoim gospodarstwie rolnym. Występują też istotne różnicowania regionalne, ale problem ten wymaga poważnych studiów. Mam nadzieję, że przewidywana w 2004 r. konferencja KPZK PAN. pt. *Wieś polska w świetle wyników NSP 2002 i PSR 2002 – aspekty społeczne, ekonomiczne, przestrzenne* będzie mogła przynieść odpowiedź na te i inne pytania.

Z tego, co napisałem wynika, że tematyka obszarów wiejskich będzie wymagała nowego spojrzenia, uwzględniającego zwłaszcza wielofunkcyjność obszarów wiejskich oraz zróżnicowanie przestrzenne tych obszarów. Dotyczy to głównie modernizacji polskiego rolnictwa, ale także osiągnięcia odpowiedniego poziomu cywilizacyjnego wsi polskiej, dostosowanego do nowych wyzwań, jakie przed nami stoją w obliczu przewidywanego wstąpienia do Unii Europejskiej w 2004 r.

Pewnym elementem ułatwiającym poznanie stanu rzeczywistego zagospodarowania terenów wiejskich była przeprowadzona 24 kwietnia 2003 r. konferencja ww. zespołu pt. *Wpływ przystąpienia do Unii Europejskiej na zagospodarowanie obszarów wiejskich w Polsce*. Przesłanie tej konferencji przedstawiono w tym Biuletynie.

Na konferencji miały być wygłoszone trzy referaty oraz wprowadzenie do tematu A. Stasiaka. Referaty przygotowali:

1. Andrzej Gałązka: *Przemiany w wyposażeniu wsi polskiej, wybrane elementy infrastruktury technicznej w latach 1950–2000* (referat wygłoszony i jest publikowany).

³ Raport z wyników Powszechnego Spisu Rolnego 2002, GUS, Warszawa 2003, s. 23–24.

⁴ Raport z wyników Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań, GUS, Warszawa 2003, s. 57.

⁵ Tamże, s.61.

2. Agnieszka Mync: *Instrumenty wspierania obszarów wiejskich w zakresie infrastruktury z udziałem środków Unii Europejskiej* (referat ze względów technicznych nie mógł być wygłoszony, ale jest publikowany).
3. Włodzimierz Zgliński: *Skutki transformacji Państwowych Gospodarstw Rolnych (PGR) w ujęciu przestrzennym* (referat wygłoszony i jest publikowany).

Na podstawie mojego wprowadzenia i wygłoszonych referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja, w wyniku której powstała grupa opracowań uzupełniających treść Biuletynu.

W opracowaniu A. Gałązki przedstawiono rozwój wybranych elementów infrastruktury technicznej na obszarach wiejskich, koncentrując się na zaopatrzeniu w energię elektryczną, wodę, rozwój sieci wodociągowej, kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków, gaz przewodowy, telefonię przewodową, wysypiska odpadów stałych, w latach 1950-2002. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że poziom wyposażenia wsi polskiej w latach 1946-1950 był niezwykle niski. Tylko w części zachodniej Polski sieć elektryczna była nieźle rozwinięta.

Powszechna elektryfikacja była koniecznością związaną z poprawą warunków cywilizacyjnych. Jeżeli w 1950 r. ok. 37% gospodarstw rolnych miało dostęp do elektryczności, to już w 1965 r. udział ten wynosił ok. 75%, tzn. że 3/4 gospodarstw zostało zelektryfikowanych, w zafowanej części województw Centralnej i Wschodniej Polski ponad 60%. Obecnie wieś jest zelektryfikowana prawie w 100%.

Drugi warunek postępu cywilizacyjnego to rozwój sieci wodociągowej. W 1965 r. na obszarach wiejskich funkcjonowało zaledwie 3,17 tys. km sieci wodociągowej. W 1990 r. było jej ok. 57 tys. km, a w 2001 r. aż 167 tys. km. Widać wyraźny przełom w latach 90., wiążący się z rozwojem samorządów lokalnych (gminy) oraz z działalnością Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, jak i Wojewódzkich Funduszy. Praktycznie w 2002 r. tylko ok. 13% mieszkań na wsi pozbawionych było wodociągu⁶.

Rozwój wodociągów pociągnął za sobą rozwój sieci kanalizacyjnej, w 1970 r. było jej tylko 0,7 tys. km, w 1990 r. ok. 3,1 tys. km, w 2001 r. już 19,2 tys. km. Jest to również efekt samorządowej działalności gmin przy wsparciu FOŚiGW. Są jednak jeszcze w tym zakresie znaczne zaległości, ponieważ przyłączonych do sieci kanalizacyjnej jest zaledwie ok. 10% budynków mieszkalnych. Uzupełnia to w pewnej mierze rozwój odbiorników ścieków wodnych (szamba).

⁶ Raport z wyników NSP 2002, op. cit., tablica 35.

Z danych NSP 2002 wynika, że w 2002 r. ok. 70% mieszkań na wsi wyposażonych było w wodociąg, wc. i łazienkę. Niedorozwój sieci kanalizacyjnej i związanych z nią oczyszczalni ścieków wynika z kosztów budowy, kilkakrotnie przewyższających koszty sieci wodociągowej. Przyspieszenie nasycenia wsi systemem kanalizacji i oczyszczalni ścieków, będzie głównym zadaniem wiejskich społeczności lokalnych w najbliższej dekadzie.

Rozwój transportu kołowego – (samochody osobowe i ciężarowe, ciągniki), wymaga rozbudowy sieci utwardzonych dróg gminnych i modernizacji dróg powiatowych. To następne zadanie w przyszłej dekadzie.

Istotnym postępowaniem jest rozwój sieci telefonicznej przewodowej, a obecnie bezprzewodowych połączeń komórkowych. Ułatwia to komunikację i życie codzienne na wsi. Sieć telefoniczna przewodowa powinna być dalej rozbudowywana. Artykuł A. Gałązki dostarcza wielu podstawowych danych o rozwoju sieci infrastruktury technicznej, wskazujących na nadal występujące braki, jakie będziemy musieli uzupełnić, aby tereny wiejskie stały się obszarami o zbliżającym się standardzie do obszarów miast.

Naturalnie można postawić zarzut o pominięciu infrastruktury społecznej, jej dostępności i rozmieszczeniu w przestrzeni. Mam nadzieję, że w 2004 r. zajmiemy się tą problematyką.

W obszernym artykule A. Mync, pokazuje, jakie instrumenty wspierania rozwoju infrastruktury wiejskiej można uzyskać ze środków UE. Jak dotychczas środki Phare i ISPA raczej omijały wieś. Program SAPARD, jeśli będzie realizowany może przynieść wiele korzyści dla terenów wiejskich – możliwość wykorzystania do 700 mln euro. Jednak w Narodowym Planie Rozwoju na lata 2004-2006, wśród pięciu Sektorowych Programów Operacyjnych (SPO), trzeci – *Restrukturyzacji i modernizacji sektora żywnościowego oraz rozwoju obszarów wiejskich* daje nadzieję na większe środki – o ponad 1,0 mln euro. Wieś może również skorzystać ze środków Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz Funduszu Spójności, jednak autorka stwierdza, że znaczna większość środków przeznaczonych bezpośrednio i pośrednio na obszary wiejskie jest trudna do oszacowania. Być może będzie to ok. $\frac{1}{4}$ – $\frac{1}{5}$ łącznych funduszy UE.

Autorzy następnych dwóch opracowań – D. Świątek i P. Gaiński przedstawiają problematykę infrastruktury technicznej na przykładzie wybranych województw.

D. Świątek omawia zróżnicowanie sieci infrastruktury technicznej na obszarach wiejskich woj. mazowieckiego. Występują w nim bar-

dzo duże różnice przestrzenne, ale prawidłowość opóźnienia rozwoju sieci kanalizacyjnej, oczyszczalni ścieków, wysypisk występuje podobnie, jak w skali ogólnopolskiej. Największe nasycenie siecią kanalizacyjną jest w gminach aglomeracji warszawskiej. Natomiast ok. 200 gmin (na 325) praktycznie nie jest skanalizowanych, co jest dużym zagrożeniem dla środowiska naturalnego.

P. Gaiński zajmuje się infrastrukturą techniczną w strukturze jednego z najbardziej zaniedbanych województw, woj. podlaskim. Przy względnie niskim poziomie zaludnienia i rozdrobnieniu sieci osadniczej istotną rolę odgrywają drogi lokalne, z których tylko ok. 1/4 ma powierzchnie utwardzane. Z sieci wodociągowej korzysta ok. 65% ludności wsi, a sieć kanalizacyjna jest słabo rozwinięta. Dlatego, podobnie jak w woj. lubelskim z wodociągu, łazienki i wc. korzysta ok. 50% mieszkańców.

Artykuły A. Miszczuka i M. Miszczuk dotyczą problematyki finansowania infrastruktury technicznej, głównie na przykładzie woj. lubelskiego. A. Miszczuk podkreśla bardzo pozytywną rolę Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) i lubelskiego (WFOŚiGW). Dzięki pożyczkom i dotacjom, ostatnio głównie nisko oprocentowanym pożyczkom, gminy woj. lubelskiego mogły uzyskać istotny postęp w zakresie rozwoju sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, oczyszczalni ścieków oraz gminnych składowisk odpadów komunalnych. Należy się tylko obawiać, czy w „zapędzie reformatorskim” ktoś nie wpadnie na pomysł likwidacji Narodowego i Wojewódzkich FOŚiGW. M. Miszczuk koncentruje się na potencjale finansowym gmin, wprowadzając podział na czynniki endogeniczne i egzogeniczne. Sama jednak przyznaje, że podział ten nie jest w pełni jednoznaczny. Uważa, że czynnikiem wpływającym na potencjał finansowy polskich gmin jest liczba ludności i jej struktura wiekowa. Dlatego gminy małe i wyludniające się będą w coraz gorszej sytuacji finansowej. Przy prognozach rozwoju ludności wsi polskiej, zwłaszcza tzw. ściany wschodniej, do której należą m.in. woj. lubelskie i podlaskie słabe zaludnienie może być bardzo groźne w perspektywie 15-20 lat. Będzie to też wpływać na możliwość rozwoju infrastruktury technicznej i kwestie związane z jej utrzymaniem.

Następny temat, (PGR-y) jest szeroko rozwinięty i bardzo dobrze udokumentowany w pracy W. Zglińskiego. PGR-y przed początkiem okresu likwidacji, czyli ok. 1990 r. miały 3,8 mln UR., które przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa (AWRSP). Pracowało w nich ok. 475 tys. osób, a łącznie z rodzinami z pracy w PGR-ach utrzymywało

się ok. 2,0 mln ludzi (koncentracja ziemi we władaniu PGR-ów występowała w województwach zachodnich i północnych, ale także w Wielkopolsce). Byłem jednym z nielicznych, którzy uważali na początku lat 90., że jest to proces, w pewnym stopniu „samobójczy” dla rozwoju obszarów, (na których udział użytków rolnych we władaniu PGR-ów wynosił 40-60%), gdyż nie przedstawiono żadnego realnego i konkretnego planu ich „likwidacji”. Jeśli chcielibyśmy stworzyć nowe osadnictwo indywidualnych rolników, to należałoby do tej akcji stworzyć plany parcelacyjne i przydzielić odpowiednie fundusze. Gdyby próbowano przeznaczyć tylko ok. 2,0 mln ha UR na nowe gospodarstwa o wielkości średnio ok. 20 ha to byłoby ich 100 tys. Takie gospodarstwa uważalibyśmy wówczas za zapewniające odpowiednią produkcję i poziom życia ludności. Koszt inwestycji takiego nowego gospodarstwa (budynek mieszkalny, budynki inwentarskie, maszyny, inwentarz żywy) należy szacować na minimum 500, a być może 700 tys. zł, czyli na realizację planu nowego osadnictwa rolnego potrzebne byłoby ok. 50 mld zł w formie długoterminowych (20-25 lat) kredytów. Nikt z reformatorów takiego rachunku nie próbował zrobić. Pozostałe 2,0 mln ha można było w 3/4 (ok. 1,5 mln ha) przeznaczyć na uzupełnienie istniejących gospodarstw, a ok. 500 tys. ha zostawić jako dobro publiczne, m.in. majątki doświadczalne. Jaki mamy dziś efekt? Do końca 2002 r. AWRSP w ok. 140 tys. transakcji sprzedała ok. 1,3 mln ha, w tym ponad połowę stanowiły nieruchomości do 1 ha, ok. 40% od 1-10 ha i ok. 12% od 10 do 100 ha. Jednak ok. 47% areału gruntów sprzedanych z zasobu Agencji w 1728 transakcjach, stanowiły nieruchomości pow. 100 ha, czyli nie stworzyliśmy nowego osadnictwa rolniczego, ale nową klasę, nie waham się użyć tego słowa „obszarników”. Obecnie według danych Powszechnego Spisu Rolnego 2002 mamy 6,4 tys. gospodarstw powyżej 100 ha. Około 2,5 mln ha znajduje się w dzierżawie. Upadła produkcja hodowlana, a tylko w pewnym zakresie utrzymała się produkcja roślin. Znaczna część areału ugoruje i odloguje.

Z punktu widzenia społecznego doprowadziliśmy do deklasacji społecznej ok. 1,5 mln osób, były załogi PGR-ów, nie mają szans wydobycia się z tej społecznej i ekonomicznej zapaści. Taka jest moim zdaniem wymowa bardzo obiektywnego i wyważonego referatu W. Zglińskiego.

Uzupełnieniem w skali regionalnej jest opracowanie J. Suchty o wielkoobszarowych gospodarstwach rolnych w woj. warmińsko-mazurskim. Omawia on strukturę wielkości i rozmieszczenie 335 gospodarstw wielkoobszarowych powyżej 300 ha UR., z czego 80 to gospodarstwa powyżej 1000 ha. Udział procentowy tych gospodarstw

wynosił ok. 6,5% ale obejmowały one aż 31% pow. UR., w tym gospodarstwa pow. 1000 ha – ok. 20% UR. W tych gospodarstwach, aż ok. 30% powierzchni stanowią odłogi.

Autorzy następnego artykułu J. Suchta i W. Żebrowski dzielą polską przestrzeń rolniczą na trzy megaregiony – południowy z rozbudowanym rolnictwem, centralny z podziałem na A i B oraz zachodniopółnocny, obejmujący województwa, w których istotną rolę odgrywały były PGR-y. Stawiają tezę, że nastąpi polaryzacja polskiego rolnictwa – wzrost gospodarstw małych do 10 ha z produkcją na własne potrzeby – tendencja do zaniku gospodarstw średnich (10-20 ha) i wzrost gospodarstw typu farmerskiego (20-50 ha) oraz 50 ha i więcej, gdyż tylko one będą w stanie konkurować z rolnictwem UE. Z tej koncepcji jasno wynika konieczność rozwoju zajęć pozarolniczych na obszarach wiejskich (wieś wielofunkcyjna) na wielką skalę.

A. Hopfer w swoim opracowaniu stawia wiele tez (7), z których tezę 2., że *wielu polskich rolników nie jest prawdziwymi rolnikami – niewielki odsetek rolników utrzymuje się tylko z rolnictwa* potwierdzają wyniki NSP 2002 i PSR 2002. Również słuszne jest sformułowanie tezy 3 o wysokich kosztach modernizacji polskiego rolnictwa, i to że Polska nie będzie w stanie ich udźwignąć. Dalsze tezy są w pewnej mierze rozwinięciem tezy 2. i 3.

Bardzo interesujący, choć pozornie dotyczący innej tematyki jest artykuł K. Heffnera. Otóż zdaniem autora, z którym się zgadzam nie doceniamy roli małych miast w sieci osadnictwa miejskiego, w zakresie usług lokalnych i ponadlokalnych. W Polsce na 884 miast mamy – 291 do 5,0 tys. mieszk. i 183 w grupie 5,0–100,0 tys. mieszk. Razem 474, czyli ponad 50% miast polskich to małe miasta. Istnieje także 181 miast w grupie 10-20 tys. mieszkańców, z czego część na pewno należy do grupy miast spełniających funkcje obsługi lokalnej i ponadlokalnej ludności wiejskiej⁷. Opracowanie jest bogato udokumentowane literaturą polską i zagraniczną. Wydaje mi się, że przy konsekwentnym rozpatrywaniu rozwoju wsi polskiej, trzeba będzie powrócić do określenia roli małych miast w obsłudze wsi teraz i w dalszej perspektywie.

W przedmowie do Biuletynu przedstawiłem, zarówno jego wartość, jak i moje osobiste poglądy związane z problemami wsi polskiej i wnioski, jakie z publikowanych materiałów wyciągnąłem. Chcę za to podziękować wszystkim autorom artykułów.

Andrzej Stasiak

⁷ Rocznik Statystyczny 2002, GUS, Warszawa 2002, s. 107.